

Dwadzieścia lat, a może mniej (dance) – Jacek Lech

Nie miałem prawie nic,
A chciałem jej darować świat
I czarno białe dni
Rozłożyć na palecie barw
Mówiłem, jeśli chcesz,
Zabiorę cię daleko stąd
Ze sobą tylko weź
Gorące serce, dwoje rąk

Dwadzieścia lat, a może mniej
Wirował w oczach słońca pył
Dwadzieścia lat, a może mniej,
Świat brałem taki jaki był
Dwadzieścia lat, a może mniej,
Uczyłem się dopiero żyć
Dwadzieścia lat, a może mniej
Nie miałem prawie nic

Nie miałem prawie nic,
A chciałem jej darować świat
Rozmienić każdą myśl
Na cienie nocy, światła dnia
Ściemniała listów biel,
Kto inny zabrał ją gdzieś stąd
To było dawno, wiem,
I wiem już nawet gdzie tkwił błąd

Dwadzieścia lat, a może mniej
Wirował w oczach słońca pył
Dwadzieścia lat, a może mniej,
Świat brałem taki jaki był
Dwadzieścia lat, a może mniej,
Uczyłem się dopiero żyć
Dwadzieścia lat, a może mniej
Nie miałem prawie nic

Nie miałem prawie nic,
A chciałem jej darować świat
Rozmienić każdą myśl
Na cienie nocy, światła dnia
Ściemniała listów biel,
Kto inny zabrał ją gdzieś stąd
To było dawno, wiem,
I wiem już nawet gdzie tkwił błąd

Dwadzieścia lat, a może mniej
Wirował w oczach słońca pył
Dwadzieścia lat, a może mniej,
Świat brałem taki jaki był
Dwadzieścia lat, a może mniej,
Uczyłem się dopiero żyć
Dwadzieścia lat, a może mniej
Nie miałem prawie nic



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych